

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 7-ej rano, w poniedziałki o godzinie 10-ej — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym

PRENUMERATA

w ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnoszeniem lub poza-
miejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. - Redakcja, admini-
stracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekar-
ach nr. 14. - Telefon nr. 647. - Redaktor przyjmuje
od godz. 3 do 5 wiecz. - Administracja czynna od godz.
8³⁰ rano do godz. 6 wiecz.



OGŁOSZENIA

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 15 gr.
Na str. 4-lam. 40 gr. na I str. 70 gr. Za ogłoszenia skomplik.
i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. - Ogłoszenia
drobne: wiersz napisowy 20 gr, każde następne słowo 10 gr.
Ruch w towarz. 20 gr. wiersz. - Ogł. zagr. 100% nadwyżki.
Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Zamach na prawa polityczne ludu polskiego.

(Od wł. koresp.)

Warszawa, dnia 6. 3. 1925 r.

W dniu wczorajszym zakończyła sejmowa Komisja Administracyjna ogólną dyskusję nad projektem Ordynacji Wyborczej dla gmin wiejskich. W ciągu dwóch tygodni na kilku z kolei posiedzeniach wypowiadali się przedstawiciele różnych klubów sejmowych o stanowisku swych stronnictw co do podstawowych zasad, na których ma być oparte przyszłe prawo wyborcze do rad gminnych. Dyskusja była bardzo ożywiona, a wszyscy biorący w niej udział posłowie zdawali sobie sprawę z wielkiego znaczenia tej pierwszej rozprawy na temat jednolitych dla całej Polski Ordynacji Wyborczych dla ciał samorządowych. Od tego bowiem jakie będzie prawo wyborcze do rad gminnych, zależy jak będziemy wybierać do Sejmików Powiatowych, a również i do Rad miejskich. Co do tego wszyscy byli zgodni i dla tego to przebieg tej dyskusji wywołał tak duże zainteresowanie zarówno w Sejmie, jak i w kraju. Niestety jej wyniki nie stoją na poziomie tego wielkiego zainteresowania.

Nim pomówimy o wynikach dyskusji w Komisji Administracyjnej, musimy po krótko przypomnieć genezę będących na porządku dziennym projektów ustaw samorządowych. Opracowane one były za ostatnich rządów p. Witosa przez Ministra Spraw Wewnętrznych Kiernika, a wniesione zostały formalnie do Sejmu przez jego następcę b. Ministra Soltana, który poczynił w nich pewne drobne zmiany. Najglówniejsza różnica między pierwotnym projektem p. Kiernika, a tym, który w tej chwili jest przedmiotem obrad w Komisji sejmowej polega na tem, że oba projekty usuwają zasadę równego prawa głosowania do rad gminnych i miejskich wprowadzając głosowanie t. zw. pluralne, t. j. prawo oddania przez wyborcę głosów dodatkowych, uzależnionych od różnych warunków.

Pierwotny projekt Kiernika przewidywał aż 7 (siedem) głosów dodatkowych; p. Soltan skreślił z nich 4 (cztery) wprowadzając na to miejsce głos dodatkowy dla wyborców władających językiem polskim w słowie i piśmie. Ostatecznie tedy rozpatrywany obecnie w Komisji sejmowej projekt Ordynacji Wyborczej dla gmin wiejskich przewiduje prawo do oddania przez wyborcę głosu dodatkowego w następujących okolicznościach jeżeli: 1) żyje wprawnie zawartym związku małżeńskim lub w stanie wdowim, a posiada 4-ro względnie więcej dzieci własnych lub adoptowanych; 2) zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z nominacji lub wyboru; 3) odbył służbę w formacjach wojskowych polskich; 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie. O ile tedy dany wyborca odpowiadałby wszystkim tym warunkom miałby prawo razem z głosem zasadniczym oddać najwyżej 4-ry głosy.

Jak z powyższego widać, projektowane prawo wyborcze ułożone w duchu dążeń tych stronnictw, które w swoim czasie były u władzy w okresie niechlubnej pamięci rządu „narodowego”, jest wy-

rażnym zamachem na te prawa polityczne, które szerokie rzesze ludowe zdobyły sobie w pierwszym okresie budowy naszego Państwa. Zamach ten nieograniczył by się tylko do terenu samorządowego; formujące go stronnictwa bez ogródek głoszą, że za tym pierwszym wyłomem muszą pójść dalsze, a w szczególności musi nastąpić w tym samym duchu zmiana Ordynacji Wyborczej do Sejmu, a następnie stosowna do całej tej

nowej budowy „reforma” Konstytucji. Nic też dziwnego, że stronnictwa demokratyczne w ten sposób te projekty oceniając wydały im stanowczą i bezwzględna walkę. Rozpoczęła się ona w Komisji sejmowej, a w najbliższym czasie będzie musiała być przeniesiona na teren wieców i zgromadzeń publicznych w całym kraju, tembardziej, że stronnictwa prawicowe głoszą, iż w tej sprawie mają opinię większości społeczeństwa po swo-

jej stronie. Pewne więc swego, pragną ten projekt poprawić, a niektóre z nich w swoich zakusach reakcyjn. idą tak daleko, że odstręcza to nawet ich własnych sojuszników.

Prym w tym szale uwsteczniczenia prawa wyborczego w Polsce widzie oczywiście Związek Ludowo-Narodowy. Jego przedstawicielem z posłem Kozłowskim, wójtem z Zakopanego na czele, zamąło nawet tej pluralności, jaką proponuje projekt rządu: Proponują więc dodanie głosów dodatkowych za studia i dla opłacających podatki bezpośrednio. Dziwną rolę w całej tej sprawie odgrywają te stronnictwa dawnej większości rządowej, które czasami przypominają sobie swój przymiotnik „demokratyczny” lub „ludowy”, t. j. Chrześcijańska Demokracja i „Piastowcy”. Ci ostatni pod wpływem nastrojów wsi małopolskiej w obawie przed zupełną utratą wpływów doszli w swej kapitulacji z pluralności od pierwotnego projektu p. Kiernika tak daleko, że w tej chwili żądają tylko drugiego dodatkowego głosu dla opłacających podatki bezpośrednio. Jak widać, postęp w ciągu jednego roku dosyć duży. Daleko wolniej kroczą chadecy: w tej chwili wypowiadają się oni za dwoma głosami dodatkowymi, a mianowicie według censusu wieku (dla wyborców, którzy ukończyli lat 30) i dla umiejących czytać i pisać po polsku.

Przedstawiciele stronnictw demokratycznych w Komisji sejmowej poddali wszystkie te pomysły bardzo rzeczowej i gruntownej krytyce. W świetle tych argumentów, biorących za punkt wyjścia najrozmaitsze względy i poglądy wybiła się niewzruszenie jedna wyraźna i mocna zasada: najbardz. odpowiadająca zasadom sprawiedliwości i interesu narodu polskiego i możliwie najlepiej uwzględniająca potrzeby samorządu w Polsce jest zasada równego prawa głosowania. Przedstawiciel Narodowej Partii Robotniczej, który dwukrotnie w toku dyskusji zabierał głos, zajął się specjalnie oświetleniem tych wszystkich argumentów prawicowych, które usiłowały zamach na demokratyczne prawo wyborcze ludu polskiego uzasadnić rzekomym względem na interes Państwa i Narodu Polskiego. Przy innej sposobności, poświęcając temu tematowi specjalne uwagi, rozpatrzmy szczegółowo te argumenty. Dziś możemy stwierdzić, że w dyskusji w Komisji pozostały z nich strzępy i nawet inteligentniejsi posłowie z prawicy sami zdają sobie już sprawę, jak ryzykownymi dla istotnych interesów Państwa byłyby próby wprowadzenia do prawa wyborczego tych przywilejów, o które walczy prawica.

Toczącej się w Komisji Administracyjnej Sejmu walce o prawa wyborcze ludu polskiego poświęcać będziemy jak najwięcej uwagi. Już dziś nawołujemy szerokie masy pracujące do czujności, z którą należy śledzić przebieg rozpraw w Sejmie i do stanowczości z jaką musimy poprzeć naszych posłów w ich decydującej walce o sprawiedliwe prawo wyborcze i o demokratyczny ustrój Państwa Polskiego.

Francja odrzuca propozycje niemieckie.

Obrona Polski i państw m. ententy.

PARYŻ.

W M. S. Z. odbyła się wczoraj konferencja, na której ustanowiono wytyczne dla delegacji francuskiej na sesję Rady Ligi do Genewy. W konferencji tej wzięli udział: premier Herriot, przedstawiciele Francji w Lidze Narodów Boncour i Briand oraz min. wojny gen. Nollet.

Sesja Rady Ligi będzie otwarta w poniedziałek, 9. b. m. i zdaniem Francji będzie specjalnie poświęcona problemom bezpieczeństwa oficjalnie, lub problematy te będą odgrywały główną rolę zakulisowej pracy.

Na wspólnej konferencji Herriot, Briand, Boncour i Nollet powzięli sensacyjną uchwałę, a mianowicie odrzucili niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa. Herriot przyszedł do przekonania, że Francja żadną miarą w

obecnej sytuacji nie może opuścić Polski i państw Małej Ententy. Francja dla obrony tych krajów musi przeprowadzić te same kroki, które przeprowadza w Nadrenji dla zabezpieczenia swych granic nad Renem. Herriot wyraził nadzieję, że Wielka Brytania przyłączy się do francusko-belgijskiego paktu, który obejmować będzie również ochronę granic na Wschodzie Europy, to jest w pierwszym rzędzie granice Polski. Poza to Francja poczyni specjalne zastrzeżenia, które zmierzają do zabezpieczenia swych sojuszników w centralnej Europie.

Francuskie koła polityczne stwierdzają, że taka konwencja, zawarta między Francją i państwami Ententy, umożliwiłaby Francji przeprowadzenie częściowej redukcji zbrojeń armii francuskiej.

Pieniądze z pożyczki amerykańskiej

będą w kraju w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Pieniądze z ostatniej pożyczki amerykańskiej wpłyną — jak się dowiadujemy — do kraju w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Część z nich — jak wiadomo — przeznaczona zostanie na ożywienie ruchu budowlanego. Akcja rządowa będzie

szła w dwóch kierunkach: 1) kredyty dla wytwórczości materiałów budowlanych i 2) bezpośrednie pożyczki dla budujących.

Co do podziału pożyczki na poszczególne cele, dotychczas nie powzięto ostatecznej decyzji.

Pragmatyka kolejowa niema szczęścia.

Odwlecz się — z powodu prac budżetowych.

Sprawa pragmatyki służbowej kolejarzy znów uległa pewnej zwłoce, ponieważ min. kolei zajęty jest pracami budżetowymi. Należy oczekiwać konferencji bloku związków kolejarskich z min. kolei w celu uzgodnienia projektu prag-

matyki około 15. b. m. Pragmatyka obejmowałaby obecnie istniejące stosunki t. j. — nie dotyczyłaby projektowanego w swoim czasie wyodrębnienia kolei jako przedsiębiorstwa państwowego.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

(Zebranie sfer przemysłowych obwodu toruńskiego.)

W dniu 4. marca b. r. w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu odbyło się zebranie sfer przemysłowych toruńskiego obwodu, zwołane przez Izbę i z porządkiem dziennym, wypełnionym sprawą Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Po zagajeniu zebrania przez Pana Prezesa St. Buszczyńskiego zabrał głos Dyrektor Wystawy inż. W. Saryusz-Bielski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował genezę i obecne stadium organizacyjne Wystawy. Przemówienia Dyrektora Wystawy podajemy w streszczeniu:

Idea Wystawy Pomorskiej powstała jeszcze przed dwoma laty a wywołana była koniecznością zrobienia generalnego przeglądu sił wytwórczych Pomorza, które w związku ze zmianą granic politycznych i zmianą koniunktur ekonomicznych od chwili powrotu do Rzeczypospolitej przeżywa podstawowe przemiany polskiego stanu posiadania.

To też potrzeba była tak silną, że mimo wyczerpania ekonomicznego jaki zaplanował od dłuższego czasu w Polsce zmuś siła sfery ekonomiczne do przystąpienia stworzenia Wystawy Pomorskiej już w 1925 r. Jak sprawa ta jest na czasie, dowodzi żywiołowy akces do Wystawy wszystkich sfer wytwórczych Pomorza.

Dziś Wystawę Pomorską zainteresowała się już cała Polska i zagranica. Wystawa musi być więc taką, aby Pomorze stając ze swym dorobkiem, mogło wywalczyć sobie godne stanowisko pomiędzy ziemiami Rplitej i aby jego znaczenie było doceniane przez te czynniki mia rodajne Rządu, które dotąd Pomorze lekceważyły.

Rezultatem ekonomicznym dla Pomorza będzie zdobycie nowych rynków zbytu dla swej wytwórczości i zerwanie zależności ekonomicznej z naszym zachodnim sąsiadem.

Następnie p. inż. W. Saryusz-Bielski przeszedł do omawiania organizacji i poszczególnych działów Wystawy.

Rolnictwo pod sztandarem Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego organizuje się energicznie i już zgłoszone okazy na wystawę inwentarza przekraczają cyfrę 1.000 sztuk. Płody rolne ze względu na czas otwarcia Wystawy słabiej reprezentowane, jednak nasennictwo wystąpi bardzo okazałe.

Ogrodnictwo pod kierunkiem Związku Pomorskich Tow. Ogrodniczych ujęło w swe ręce sprawę urządzenia parku wystawowego i stronę dekoracyjną Wystawy zrozumiało, jako własną wystawę.

Leśnictwo ma zorganizować Pomorski Zarząd Lasów Państwowych, który jednak pracę opóźnia.

Następnie Przemysł rzemieślniczy występuje wspaniale pod egidą Izby Rzemieślniczej, co zaznaczonem zostało na zjeździe delegatów Izby Rzemieślniczych Pomorskich w dniu 3. marca b. r. w Grudziądzu. Rzemiosło prócz przeznaczonemu mu gmachu Szkoły Powszechnej buduje specjalny budynek na Wystawie dla pomieszczenia swych historycznych zabytków. Rzemiosło już obecnie przeznaczycie od siebie wspaniałe nagrody.

Przemysł ludowy reprezentowany będzie przez zbiory p. I. Gulgowskiego i Kaszubskie Tow. Ludowe z p. Starostą Kowalskim na czele.

Kultura i Sztuka Pomorska będzie niebawem przedstawiona przez wystawienie poraz pierwszy w Polsce zabytków kościelnych, które już kataloguje p. Konserwator Wojewódzki Dr. W. Pajzderski.

Krajoznawstwo i szkolnictwo ujmie specjalny Podkomitet i odpowiednie zbiory są już przygotowane.

Pomorska Wystawa będzie posiadać specjalny pawilon morski, którego organizacją zajął się Podkomitet z p. Komandorem Pistlem na czele i finansowaniem tego pawilonu zajmą się Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Spraw Wojsk.

Cały szereg organizacji zapowiedział zjazd w czasie trwania Wystawy, a więc rolnicze, techniczne, rzemieślnicze i kupieckie, szczegółowe programy są już opracowane.

Najmniej zorganizowaną grupą przemysłowców fabrycznych i o niej najmniej danych posiada Komitet.

Przez cały czas trwania Wystawy będzie czynna stacja „Radio” oraz dla wygody publiczności Urząd Pocztowy.

Dla umożliwienia zwiedzającym wystawę znalezienia odpowiednich mieszkań w Grudziądzu podczas Wystawy, związek hotelarzy przystępuje do reorganizacji istniejących hoteli — czynione są zabiegi koło stworzenia specjalnego hotelu wystawowego o ile władze miejskie lub rządowe odpowiedni budynek na udzielią.

Praca organizacyjna jest w całym biegu i obejmuje wszystkie zagadnienia związane z powodzeniem Wystawy, jednak powodzenie to będzie wówczas zapewnione, gdy społeczeństwo pomorskie udzieli najdalej idącego poparcia w działalności Komitetu.

Apel do zapisów na kapitał gwarancyjny odbił się dotąd słabym echem na Pomorzu i dał nikłe rezultaty. Komitet jednak przypisuje tę opieszałość trudnościom finansowym i wierzy, że pomoc ta choć cokolwiek spóźniona udzieloną mu będzie.

Jeneralne przedstawicielstwo prac akwizycyjnych Wystawy udzielone zostało przez Komitet Agencji Wschodniej która już akwizycję rozpoczęła i spotyka wszędzie jaknajlepsze zrozumienie i poparcie. Zgłoszenia postępują szybko.

Ugruntowanie i znaczenie swe Wystawa Pomorska zawdzięcza nieustrudzonej energii i znakomitym zdolnościom organizacyjnym Prezesa Komitetu Głównego Wystawy p. dr. St. Wachowiaka, Wojewody Pomorskiego, a jeżeli do tego dodamy objęcie protektoratu nad Pomorską Wystawą przez p. premiera dr. Wł. Grabskiego, to uznać należy, iż w tych warunkach Wystawa ma zapewnić całkowite powodzenie. Reszta zależy tylko od Pomorzan, co winno być ich dobrze zrozumianym interesem i punktem honoru pomorskiego.

Przemówienie Dyrektora Wystawy wywołało dyskusję informacyjną, po czym p. Prezes St. Buszczyński w przemówieniu swem zaznaczył, że sfery ekonomiczne Pomorza jaknajusilniej poprą zamierzenia Komitetu i Wystawę obmyśla i zapewnił Komitet Wystawy o najściślejszej współpracy Izby we wszystkich jego zamierzeniach.

Snieżyce, grady, wichry, lawiny.

Zniszczenie na morzu i na lądzie.

PARYŻ, 7. 3. (PAT.)

Ze wszystkich stron Francji nadchodzą wiadomości o burzach i nawałnicach. W pobliżu Tułonu drzewa owocowe, które już były okryte kwiatami, wicher powyrwał. W niektórych miejscowościach spadły grady. Na wybrzeżach morza Śródziemnego rozbity się statki łodzi rybackich. Nawet flota francuska poniosła poważne uszkodzenia.

Z nad kanału La Manche i z Bretanii donoszą o deszczach i śnieżycach.

RZYM, 7. 3.

Z Umbrji donoszą o wielkich powodziach i szkodach wyrządzonych przez nie na granicy włoskiej. W miejscowości Domodassala spadła tak wielka lawina, że zasypała całą miejscowość. Kilku turystów, którzy znajdowali się w górach, zginęło, bowiem nie można było się do nich dostać.

Karnawał sycylijski.

Historja, w której brak było tylko... operatora.

W samym sercu Sycylii, w zacisznej kotlinie górskiej, w cieniu olbrzymich pinii i cyprysu wznoszą się zabudowania gospodarskie Antonia Ribaudy. Szeroka droga między dwoma niskimi kamiennymi opłotkami, prowadzi do domu mieszkalnego o płaskim dachu, którego czerwone dachówki przybrały brudno miedzianą barwę. Zielone okiennice tworzą miłą plamę na siwej ścianie kamiennej, okrytej aż po pierwsze piętro fioletowymi kłociami glicynii.

Z tyłu domu kamienne zabudowania gospodarskie. Całe obejście otoczone niskim kamiennym murem, który napół rozsypał się od starości.

W odległości kilku kilometrów widać czerwone dachy wioski Miśniani, a poza nią kręty biały gościniec prowadzi aż do Marianapolii.

Przy pięknej pogodzie odgłosy dzwonów z miasta dochodzą aż na fermę Antonina, który jest najbogatszym fermem w okolicy.

Podjeźdźcy.

Była wczesna godzina, kiedy Antonio Ribaudy ukazał się na podwórzu, aby być obecnym przy wychodzeniu czeladzi na robotę w polu. Spojrzawszy po okolicy, zobaczył nagle, jak od strony gór ukazała się gromadka jeźdźców, którzy krótkim galopem zbliżali się do fermy. Ribaudy przez kilka sekund pozostał nie ruchomy, a potem krzyknął krótko na służbę. Wszyscy zrozumieli co to ma znaczyć.

Atak.

Jeźdźcy zbliżyli się na jakieś dwieście metrów od zabudowań i przystanęli. Wózków fermy żywego ducha, na polach ani jednego robotnika. Wydało się to przybyszom mocno podejrzanem. Zeszli z koni, przywiązawszy je do grubych pni oliwnych drzew, których rosło tam kilkadziesiąt, zaczęli się posuwać z wolna ku domostwu, trzymając strzelby w rękę.

Podeszli tak na kilkanaście kroków. Najmniejszy szmer nie dochodził od domu.

Nagle ze wszystkich okien gruchnęły strzały. Bryganci rzucili się na ziemię

i rozpoczęli strzelaninę. Jedna z ich kul trafiła w czoło Antonina, który nieostrożnie wysunął głowę, druga ugodziła również śmiertelnie jego domownika, stojącego obok. Wtedy oblężeni przestali strzelać i rzucili się na pomoc, która już na nic się nie przydała.

Odparci.

Bryganci biorąc to za znak poddania, rzucili się z okrzykiem do drzwi i okien. Ale teraz powitała ich nowa salwa. Ich herszt Silvio, jeden z najsłynniejszych bandytów sycylijskich, padł trupem ugodzony w serce. Towarzysze poskoczyli ku niemu i porwali go za ręce. Z domu przestano strzelać, uważając widocznie, że „vendetta” została dokonana.

Napastnicy cofnęli się, unosząc zwłoki Silvia, dosiedli koni i lekkim truchtem odjechali w stronę gór.

Wiesniacy z Miśniani oświadczyli potem, że wprawdzie słyszeli strzelaninę, ale nie przyszli z pomocą, nie mając doświadczenia broni palnej.

Na drugi dzień karabinjerzy z Marianopolii wyruszyli na oblawę za brygantami, ale po tych ostatnich ślad wszelki zaginął.

Tak przeszedł ostatni dzień karnawału na Sycylii, na fermie Antonia Ribaudy. W Marianapolii bawił wtedy jeden ze słynnych reżyserów filmowych z Ameryki. Dowiedziawszy się o całym zajściu, wykizyknął: „Co za szkoda, że nie miałem ze sobą swego operatora!”

Polskie Stroniet. Mieszkańskie

W dniu 1. marca r. b. odbyło się zebranie Rady Naczelnej P. M. S. Dokonano wyborów do Prezydium Rady i do Zarządu Głównego. Na prezesa Rady naczelnej wybrano p. Stefana Przanowskiego, b. ministra handlu i przemysłu. Rada Naczelna Stronietwa Mieszkańskiego liczy ogółem 9 członków. Do zarządu weszli, jako prezes p. Aleksander de Rosset oraz jako wiceprezes p. Tadeusz Barylski i p. Ludwik Toloczko, b. minister poczty i telegrafów.

Jakie jest zdanie pańskie o ostatnim karnawale?

Grudziądz, 7. 3.

Redaktor „Expressu” należy bezwzględnie do ludzi, obdarzonych pewną dozą ekscentryczności. Bo, czyż nie jest dziwnym żądanie nadesłania sprawozdania z ubiegłego karnawału, wiedząc, że jak człowiek stary, żadnego udziału w balowaniu foxtrottowaniu lub shimowaniu nei brałem! Mimo to otrzymałm polecenie redaktora, usłuchałem rozkazu i sprawozdanie ujęte w formę wywiadu ze znanymi w mieście osobistościami przesyłam. Każda z interpelowanych przezemnie osób musiała odpowiedzieć na jedyne zapytanie, umiesz czone w nagłówku feljetonu. Za ścisłość odpowiedzi ręczę całem honorarjum, jakic otrzymam za korespondencję, przy czem zapewniam szanownych Czytelników, że moi interwiewerzy do mitów bynajmniej nie należą.

Pierwsze swe kroki skierowałem oczywiście do pani Niuty, w myśl zasady: „kobiety mają pierwszeństwo”. — Przyjmuje mnie w przedpokoju pokojówka okrzykiem:

„Co, znów pan tu przyszedł?! Dopiero wczoraj opieczętował pan wszystkie ruchomości! Nowych rzeczy jeszcze nie mamy!”

— „Ależ panienka się myli — odpowiadam pełen galanterji dziennikarskiej — nie jestem wcale dziennikarzem egzekucyjnym... Jestem dziennikarzem — pragnąłb stanąć przed obliczem pani domu!”

Za chwilę witam się z panią Niutą.

— Karnawał marny — były pierwsze słowa mojej nadobnej interlokutorki. — Byłam tylko na czterech balach maskowych, gdyż mąż na dalsze stroje pieniędzy dać nie chciał. I to własny mąż, gdy

obcy nie byłby taki niewyrozumiały! — No, powiedz pan, czyż można w jednym stroju iść na dwa lub trzy bale? Cóżby powiedziała opinja?! Mąż wyższy urząd nik, a żonie we wszystkim odmawia! Zresztą na balach wcale się nie bawilam. Bo czyż ludzie umieją obecnie się bawić? Od szampana stronią jak od ognia, a przecież szampan pochodzi ze sprzymierzonej Francji. A o intrydze pojęcia nie mają! Podchodzę na jednym balu do pewnego pana w masce i mówię mu: Znam cię! A wie pan, co on mi na to? Jeśli mnie pani zna, to pewnie pani mieszka na Kościuszki. Zdumiałam — Odgadł. — Skąd ta pewność — pytam, — Bo to mój rewir — odpowiada — ja tam rozwożę chleb! — Ucieklam.

Na innym znów balu zaintrygowałam pewnego kupca. — Jeśli mnie znasz nasieczko — powiada — i jeśli mi ufasz, to pożycz mi do pierwszego sto złotych! — No, powiedz pan, czy mają ludzie pojęcie o zabawie!

Następną wizytę złożyłem ulubionemu w mieście działaczowi, którego sym

patyczny głos jest przez wszystkich z rozkoszą słuchany.

— Karnawał? Owszem, miałem uciechy sporo! Ale najbardziej ubawiłem się pewnym wyrostkiem sądu obywatelskiego! Co to za dowcipny wryok był — iście salomonowy! Nadaje się najzupełniej do teatru! Bo to panie sztuka nielada: — Kazać komuś pracować dla narodu, przeciwko któremu działa!

— Ale za to doczekał się pan teatru, jego zmartwychwstania... — rzucilem.

— Bojkotuję teatr! Tak, panie! A to dlatego, że mnie szykanuje! Pan robi wielkie oczy? Bo czyż nie jest szykaną specjalnie przeciwko mnie wymierzoną, gdy odrazu, od pierwszego przedstawienia, dyrekcja ucieka się do „Opieki” i to jakiej? „Wojskowej”! Rozumie pan, wojskowej, wiedząc, że tej najbardziej nie lubię! Ale ja mam cierpliwość — poczekam na „spadkobiercę”, nie tego Siedleckiego, ale tego narodowego, z przeproszeniem, wice - dyrektora!”

Pożegnałem sympatycznego pana dyrektora, by zasięgnąć wrażeń karnawa-

KOMITET PIERWSZEJ POMORSKIEJ WYSTAWY ROLNICTWA I PRZEMYSŁU

zawiadamia, że

AJENCJA WSCHODNIA, jako JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO rozpoczęła przyjmowanie wszelkich ogłoszeń na wystawę.

Z pobytu Wojewody Pomorskiego w powiecie Chojnickim.

(Od specj. wysłannika Codz. Expr. Pom.)
Pierwszy dzień (3 marca).

Po raz drugi Wojewoda Pomorski p. dr. St. Wachowiak zwiedził ziemię chojnicką. Pierwszy raz przy okazji pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Tym razem względy nadzwyczajnej wagi politycznej i gospodarczej były powodem podróży p. Wojewody do Chojnic.

Na przywitanie włodarza ziemi Pomorskiej Chojnice przywdziały odświętą szatę, wszędzie powiewały sztandary o barwach narodowych, domy udekorowane sztandarami i drzewkami. Siedem bram witało dostojnego gościa.

Punktualnie o godzinie 9.45 nastąpiło przywitanie p. Wojewody na granicy pow. chojnickiego przy miejscowości Silno. Na powitanie wyjechali deputowani wydziału powiatowego mec. dr. Kopicki i ks. dziekan Schulz oraz przedstawiciele „Codziennego Expressu Pomorskiego”. Panu Wojewodzie towarzyszyli z Torunia pp. komendant okr. P. P. insp. Wizimirski, radca wojew. Stefański iszef Wydziału radca inż. Maćkowski. Pomimo że był to dzień powszedni, tłumy publiczności witały radośnie gospodarza Pomorza na ulicach miasta.

W starostwie odbyło się uroczyste posiedzenie Wydziału Powiatowego. Zastępca chorego p. starosty, prezydent m. dr. Sobierajczyk w serdecznych słowach witał p. wojewodę w imieniu ludności powiatu, wyluszczając jej żale i życzenia a mianowicie odcinka człuchowskiego, dołączon. do pow. chojnickiego. Mieszkańców zwłaszcza odleglejszych miejscowości dzieli 60 km. od miasta powiatowego bez komunikacji kolejowej przy drogach urągających wszelkiemu pojęciu. Do najbliższego lekarza mają 45 km. drogi. Oddziałuje to bardzo ujemnie na tutejsze społeczeństwo i podkopuje zupełnie byt już tak ubogiej ludności, która swą przynależność do Polski zadokumentowała w tak znamienity sposób. W końcu p. prezydent dr. Sobierajczyk poruszył projekt stworzenia zakładu elektrycznego.

Pan Wojewoda w swej odpowiedzi podkreślił, iż znane są mu bolączki powiatu. Właśnie w tym celu przybył, aby naoocznie je zbadać i zarządzić zlewu — Kolejka łącząca miejscowości odcinka człuchowskiego, uważa za konieczną, aby podnieść gospodarczy zakątek przez Traktat Wersalski tak po macoszemu obdarzony. Pan Wojewoda podkreśla, iż w tym kierunku poczynił już odpowiednie kroki i rząd. Rząd odnosi się do tej sprawy bardzo przychylnie. Również wyraża nadzieję, że i elektrownia dzięki pomocy rządu będzie mogła stanąć w jak najbliższym czasie. W końcu swej mowy p. wojewoda dziękuje oby-

watelstwu za tak serdeczne i wspaniałe przyjęcie.

Przejrawszy jeszcze biura urzędu p. wojewoda udał się do ratusza, gdzie powitał go prezydent miasta p. dr. Sobierajczyk. W sali ratuszowej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Jej przewodniczący p. mec. dr. Kopicki daje wyraz swej radości, iż mury ratusza mogą po raz drugi gościć u siebie włodarza Pomorza.

W odpowiedzi p. Wojewoda zapewnia, iż troska o miasto na kresach, leży mu bardzo na sercu.

Zadaniem życia jego — to położenie cegiełki do gmachu odbudowy Polski. Miasta kresowe mają wielkie i doniosłe zadania; rozrost ich — to dowód siły i moralnej i ekonomicznej kraju. Nie trzeba zważać na ludzi, którzy przez czarne okulary patrzą na rozwój stosunków. Wielkie zrobiono już w Polsce postępy; kraj nasz nie potrzebuje się powstydić. Polska chce, aby wszystkim obywatelom było jak najlepiej — lecz Polska żąda, aby wszyscy obywatele byli lojalnymi.

Po śniadaniu, wydanem przez miasto, p. wojewoda zwiedził kościół parafjalny. Przez cały czas niewoli pruskiej kościół był w okropnym zaniedbaniu. Dopiero w ubiegłym roku dzięki staraniom ks. prob. Makowskiego został odrestaurowany siłami wyłącznie polskimi. Odmalowano go podług projektu p. Jackowskiego. Drogimi zabytkami starożytnej sztuki stosowanej są przesłiznne cyborjum i relikwiarz z 15-go wieku.

Po południu p. Wojewoda zwiedził tę część powiatu, która przylega do granicy polsko - niemieckiej. W Upiłce powitał p. Wojewodę ks. Sartowski, w Borowem na placu serdeczne przyjęcie zgotowała mu tamtejsza ludność. Chór dzieci pod batutą nauczyciela p. Brzezińskiego (zdolnego malarza) odśpiewał kilka piosenek ludowych. Przemówienie powitalne wygłosił sołtys p. Adamczyk, który wyluszczył również prośby ludności. W odpowiedzi na to przemówienie oświadczył p. Wojewoda:

„Moi kochani bracia Kaszubi! Sam fakt już, że do Was przyjechałem, niechaj będzie dowodem, że o was nie zapomniałem, i chcę wam chętnie pomóc. Sam chcę wiedzieć, co się u was dzieje. Stosunki te muszą się koniecznie zmienić. Połączenie kolejowe z miastem powiatowem musi nastąpić. W tym kierunku podjąłem już odpowiednie kroki. Na pomoc dla rolników, dotkniętych nieurodzajem wyasygnowałem już 25 tysięcy zł. Postarałem się o etat lekarza, który osiedlił się w jednej z najbliższych

wiosek i będzie miał równocześnie apteczkę. Pod względem administracyjnym przychodzę wam również z pomocą. W jednej z miejscowości nadgranicznych zostanie urządzona ekspozytura starostwa, która wydatkować będzie przepustki i załatwiać wszelkie sprawy. Co dwa tygodnie p. starosta będzie miał tu roki administracyjne — tak że nie będziecie potrzebowali odbywać daleką podróż do Chojnic. Rząd poinformowałem już o Waszym ciężkim położeniu i rząd przyjdzie wam z wydajną pomocą. Rządowi polskiemu chodzi bardzo o to, aby mogli się należycie wam odwdziżyć czyż za to coście zrobili dla Polski i coście dla Ojczyzny przecierpieli.

Entuzjastyczne okrzyki ludności podziękowały p. wojewodzie za jego serdeczne słowa i okazaną pomoc.

Obiad w plebanji dał p. Wojewodzie sposobność poznania bliżej przedstawicieli tamtejszej ludności i podziękowania za więcej jak serdeczne przyjęcie.

(C. d. n.)

Coś dla smakoszy...
Znakomite
Piwo marcowe
wymieniony
Porter wielkopolski
(podwójny) poleca
Browar Wielkopolski filja Sz. Chelmińska 28
Telefon 6 Czesław Śmigielski.

Wieści z Grudziądza.
MIESIĘCZNE ZEGRANIE TOWARZYSTWA KUPCÓW SAMODZIELNYCH W GRUDZIĄDZU

odbyło się dnia 4. marca przy licznych udziałach członków. Przewodniczący p. T. Marchlewski zagałwisty zebranie witał inż. p. Rafała Mierzyńskiego, który przybył na zebranie z Warszawy, celem zaznajomienia zebranych o celach spółki „Drogi Wodne w Polsce”. Następnie kierownik Związku Dr. Rzepecki wygłosił referat o nowej ustawie wekslowej. W dyskusji nad referatem dorzucili wiele cennych uwag z praktyki wekslowej

dyr. Fröhlich, poseł Krzywiński i p. Heinke.

Inż. Rafał Mierzyński w interesującym i nader gruntownie opracowanym wykładzie przedstawił konieczność budowy kanałów wodnych w Polsce a to w pierwszym rzędzie przez budowę kanału Warta — jezioro Gopło — Wisła, co musi być połączone z należytą regulacją Wisły. Po przemówieniach pp. Marchlewskiego, Klimka, Krzywińskiego i inż. Mierzyńskiego zebranie uchwaliło jednogłośnie najintensywniejsze poparcie celów Tow. „Drogi Wodne w Polsce” i wezwało Zarząd Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, by za pośrednictwem „Razapolu” zainteresował tą sprawą szeroki ogół kupiectwa i wskazał na konieczność wzięcia jaknajliczniejszego udziału w subskrypcji akcji założycielskich S. A. Drogi Wodne w Polsce ze względu na ważność dróg wodnych dla życia gospodarczego Pomorza oraz uszlachetnionej ludności.

Poseł Krzywiński przedstawił obecny stan rokowań o traktat handlowy z Niemcami, wskazując na trudności, jakie Niemcy wysuwają przy pertraktacjach, jak żądanie prawa osiedleńczego, dopuszczenie niemieckich banków i tow. akcyjnych, skierowanie emigracji zamorskiej z Polski przez Hamburg i Bremę i t. p. Równocześnie jako ciekawy fakt bagatelizowania przez nasz rząd dezzyderatów kupiectwa przy rokowaniach podał poseł Krzywiński, że do dnia wyjazdu delegacji polskiej do Berlina jeszcze nie był wyznaczony, ekspert dla spraw handlowych. Dopiero na osobistą interwencję kilku kupców-posłów w dn. 3. marca Minister Kiedroń oświadczył, że natychmiast poczyni kroki, by poseł p. Wartalski jako przedstawiciel Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich został delegatem komisji rokowań o traktat handlowy.

Następnie zebrani omówili sprawę Zjazdu kupiectwa w Grudziądzu w dniu 29. czerwca i wybrali komisję kwaternową przewodniczący p. Mazur) gospodarczą (przewodniczący dyr. Fröhlich) i propagandową (przewodniczący p. dr. Rzepecki). Hasłem „Cześć kupiectwu” zakończył obrady p. wiceprezes Heinke.

NIEMIŁY WYPADEK W TEATRZE.

Na wczorajszym przedstawieniu nie funkcjonowała kurtyna, t. j. po przerwie nie można było unieść w górę. Zależało to na dźwigniach prowizorycznie przymocowanych. Kurtyna w jednym kawałku ma u dołu ciężki drąg żelazny, który przeważając się na jedną lub drugą stronę, utrudnia równe jej wciąganie. Niedomagania te budownictwo winno jaknajszybciej usunąć.

ZMIENNE POWIETRZE.

Po kilku dniach przymrozków nastąpiła znów wielka zmiana temperatury. Obecnie znośne powietrze przeplatane deszczkiem.

lowych u innego dyrektora, niemniej sympatycznego.

— Panie! — proszę mi głowy nie zwracać! — spotkał mnie na progu swego gabinetu, wymachując w moją stronę rękoma. — Nie mam żadnego mieszkania do wynajęcia. Nawet za odstępną! Szkoda gadania!

— Ależ panie — uspakajam go — ja nie o mieszkanie przychodzę! Bynajmniej! Wywiad karnawałowy sprawdza mnie do pana.

— Karnawał był i karnawał będzie! — Karnawał był i kar nawał będzie! Ale jakie to będą kary — jeszcze nie wiem! Prze d tym kar nawałem chcę się właśnie zabezpieczyć...

— Panu to przyjdzie z łatwością, jak leczenie się lekarzowi, który ma leki we własnym domu! „Niechaj żywi nie tracą nadziei”...

— Tak, panie, trzeba mieć szczęście. Jednym widły golą, a drugim i brzytwa nie chce!

Następną wizytę chciałem złożyć dyrektorowi teatru, p. Książkowi, ale

on był w Toruniu, o czem nie wiedziałem.

Przyjął mnie inny pan, jak mi się zdawało, aktor.

— Pan Ksionzek wyjechał — zaczął mój interlokutor — ale to nie miesza, że ja pana o wszystkim poinformuję... Teatr jest — i to same główne! Sąd obywatelski? Już zapominałem o tem, zajęty pracą narodową! Jaki Bogusławski napisał „Opiekę Wojskową”? A licha ich rozbierze! Ja tam literatury polskiej nie znam wcale, bo i skąd i kiedy? — U nas, o Bogusławskim nie slyszalem! Sienkiewicz — slyszalem, Mickiewicz — slyszalem. Pytam wszystkich jaki to Bogusławski, jak jego imię, imię ojca — nikt nie wiedział na pewno. Jeden mówi Władysław, drugi Wojciech... A no, myślę sobie, dam nafsizę J. To znaczy — jakiś. I w porządku! A. panu idzie o moje zdanie o karnawale? Bawiłem się świetnie, ale z irytacji pewnego pa-
na, który jedną ręką złapał się za moją mleczarnię, a drugą za głowę, ale własną! I śmieję się!

Mam dość sztuki, więc biegnę do kupca, pana Florjana, który na pasku nic nie stracił, ale i na złotym nie zyskał. — Niech go szlak trafi! ten cały kar nawał! Chodź pan do mego kantorku, to panu pokażę! Widzi pan te rozmaitych kolorów i kształtów arkusze papieru? To wszystko zapowiedzi kar! — Urząd „Skarbowy, Magistrat, Kasa Chorych — kto ma ręce i nogi nakłada kary! A koniec? — Kupiec nie wytrzyma i będzie musiał wszystko przepisać na żonę! Jak plajtnąć — to przynajmniej nie wyjdź na dziada! Albo Grabski ustąpi — albo kupiectwo djabli weźmie! Już nam ręce opadają... Opuszczamy 1%, 2% od cen podwyższonych o 100%, a klient nie przychodzi! Przecież kamienicy nie mogą dodać do pary skarpetek! Aby nasza niedole opisać, potrzebny nam jest nowy Jan Chryzostom... Pasek.

— Obędzie się bez imion — rzuciłem — zegnając mego kupca.

Znużony wywiadami, wchodzę do „Wielkopolanek”, gdzie wita mnie uśmiechnięty zawsze p. Kowalczyk.

— Karnawał?! Kto go widział? Marnie zaczął i marnie skończył! Czek się tylko irytował i dziś się irytuje! Patrz pan, na skwerze Magistrat urządził kwietniki, laweczki i to naprzeciw mojej cukierni, aby latem ludzie mieli darmo muzykę! A za to płac im podatki. Wódkę w niedzielę nie sprzedawaj inaczej jak w filiżankach, płac obrotowy, dochodowy i inne, gdy niewiadomo skąd na to brać! Człowiek długów zapłacić nie ma czem! Weksli nie będę chyba płacił.

— Protestuję! — słyszymy głos w głębi sali. Oglądam się — a tam siedzi znany w mieście notariusz.

— Czy pan mienias protestuje przeciwko wywodom p. Kowalczyka? spytałem zdziwiony.

— Ależ nie! Powiedział on, że weksli nie będzie płacił, więc poinformowałem go, że protestuję, te niby weksle, bo ja niedawno otrzymałem notarijat...

Chochlik.

ODZNACZENIE POSTERUNKOWEGO.

Niedawno temu donosiliśmy o tragicznym wypadku zaccadzenia całej rodziny w sklepie przy ul. Starorynkowej i Murowej, skutkiem czego poniosła śmierć żona z dzieckiem, gdy zaś ojciec dwojga dzieci i matka zostały uratowane. Zawdzięczają swoje życie przytomności umysłu i szybkiej orientacji posterunkowego I. komisariatu **Kowalskiego Franciszka**, który czując swąd i słysząc kwilenie dzieci, wysadził drzwi do mieszkania i dogorywających wyniósł na świeże powietrze. Za ten czyn bohaterki p. prezydent miasta wręczył mu imieniem p. Wojewody Pomorskiego dyplom za uratowanie życia, do czego dołączył jeszcze pewną kwotę pieniędzy. W swym przemówieniu p. prezydent podniósł zasługi obdarzonego, które mają służyć innym za przykład.

ZEBRANIE LIKWIDACYJNE KOMITETU Z. O. K. Z.

odbyło się w końcu lutego w sprawie tygodnia związków. Rezultat tygodnia przedstawia się jak następuje: Ogólny dochód 3.755,40 zł, wydatki 138,73 zł, z tego wpłaciło wojsko 2.368 zł, reszta od ludności cywilnej. Podpada tu, iż prawie w 2/3 składowało wojsko, a tylko 1/3 pochodzi z kieszeń ludności cywilnej. Uznanie należy się naszym żołnierzom za tak wielką ofiarność.

ZEBRANIE CZYTELNI DLA KOBIET.

W poniedziałek odbyło się zebranie Tow. Czytelni połączone z uroczystością złożenia życzeń długoletniej prezesce p. Kruszonowej, które wypowiedziała p. dr. Steinerowa imieniem tow., doceniając zasługi solenizantki około rozwoju towarzystwa; którego jest przewodniczącą od lat 17. W oficjalnej części p. red. Kisielewski wygłosił referat „O powstaniu styczniowym”, który wszystkim się bardzo podobał. Wieczór zakończyły deklamacje i śpiewy.

ZEBRANIE KOMITETU TOW. CZERWONEGO KRZYŻA.

odbyło się dnia 3. b. m. Po odczytaniu sprawozdania z poszczególnych sekcji p. plk. dr. Jochelson referował sprawę projektu urządzenia ambulatorium dla niezamożnych. Sześciu lekarzy stawilo się dotychczas do dyspozycji, tak, że jest nadzieja, iż projekt zostanie zrealizowany. Również Kasa Chorych odnosi się do projektu przychylnie odstępując lokal na wspomniane cele.

Toruń, niedziela 8 marca.

Co niesie dzień?**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj w niedzielę, o godz. 3 min. 30 popoł. (ceny do połowy zniżone) ostatni raz przed zejściem z afisza sztuka Bersteina „Złodziej”, w której mistrzowska

gra artystów z znakomitą bohaterką, p. **Laurą Dunin-Osmólską** entuzjazmuje publiczność. Wieczorem atrakcyjna „**Hrabina Marica**” Kalmana, królowa współczesnych operetek: mimo ogromnego powodzenia, ze względów repertuarowych, „Marica” po dzisiejszym przedstawieniu na pewien czas zejdzie z repertuaru.

„Złoty Kogucik”

Jutro i we wtorek wyst. gościnne słynnego rosyjskiego teatru literacko-artystycznego „**Złoty Kogucik**”. Program wielce urozmaicony. **Ceny normalne.** Początek punktualnie o godz. 8-jej wiecz. Ostatnio entuzjastycznie przyjmowała, teatr ten Bydgoszcz przy wypełnionej po brzegi sali Teatru Miejsk., przez pięć wieczorów. Bilety wcześniej do nabycia w Kasie Zamówień, ul. Szeroka 46 — firma Lewandowski — tel. 711.

JUBILEUSZ**LUCJANA WIŚNIEWSKIEGO**

w pięknej komedji Jerzego Szaniawskiego „**Ptak**” z udziałem uroczej gwiazdy sceny stołecznej p. **Haliny Cieszkowskiej**, odbędzie się nieodwołalnie 14. bm.

„ZŁOTY KOGUCIK”,

światowej sławy artystycznie literacki teatrzyk rosyjski przybywa do Torunia na dwa gościnne występy, które odbędą się w **Teatrze Miejskim**, a to w poniedziałek dnia 9-go i we wtorek dnia 10. marca b. roku.

Zespół artystyczny przybędzie do nas z Bydgoszczy, gdzie święci prawdziwe triumfy, przyjmowany entuzjastycznie tak przez miejscową prasę jak i tamtejszą publiczność.

Nie wątpimy, że i u nas teatrzyk ten

dozna sympatycznego przyjęcia, a publiczność pozna produkcje pełne smaku i niezaprzeczonego artyzmu.

Z „NOWOŚCI”

Na ogólne żądanie publiczności Dyrekcja teatrzyku „Nowości” mimo odwołania w dniu wczorajszym podwieczorku, urządziła nadal „**Czarną kawę**”, która uzyskała wien zwyciężników Wstęp bezpłatny.

ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA W TORUNIU

podaje do wiadomości, że w mies. lutym r. b. wypłacił 63 bezrobotnym zł 1.604,29. Oprócz tego, Zarząd udzielił 18 pracownikom umysłowym, znajdującym się bez pracy, pożyczek zwrotnych w ciągu 6-ciu miesięcy od daty otrzymania.

NIE WYSKAKIWAĆ Z TRAMWAJÓW PODCZAS JAZDY.

Wobec powtarzających się wypadków zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej spowodowanych wskakiwaniem i wyskakiwaniem z tramwajów podczas biegu, Zarząd Elekrowni i Gazowni zaopatrzył w tych dniach wszystkie wagony w tabliczki:

„**Wskakiwanie i wyskakiwanie z wozów tramwajowych surowo wzbronione**”, a jednocześnie, aby zapobiec wypadkom — służba tramwajowa otrzymała polecenie odbierania kart i notowania nazwisk w celu podania takowych do wiadomości Dyrekcji szkoły.

OFIARY.

Dr. med. p. Wanda Przychocka z 8 zł opłaty za świadectwo złożone dnia 18-go lutego 1925 r. w sądzie (w sprawie Husz-

kowska contra Hamerski, który zasądzony został na poniesienie kosztów sądowych i 50 zł grzywny) przeznacza 4 zł na P. L. O. P. P. i 4 zł na schronisko dla dzieci chorych w koszarach Blocha w Warszawie.

Redakcja przelała powyższe kwoty wymienionym instytucjom.

Co grają w Teatrze?

W Toruniu:

Dziś.

Popołudniu:

„**Złodziej**”.

Wieczorem:

„**Hrabina Marica**”.**C R I S T A L**

Dziś

Garragan

dramat erotyczny w 8 aktach.

Początek o g. 4 1/2.

P A L A C E

Od 6 marca br.

Gajdarow i Olga Gzowska

w 9 aktowym dramacie erotycznym p. t.

„Złoty Młodzieniec”

Pocz. 1/26, 7, 8 1/2

Zawiadomienie.

W odpowiedzi na doniesienie

„Centrali Telefonicznej Dorożek Samochodowych”

w Nr-ze 54 „Słowa Pom.” o przeniesieniu się z naszego lokalu do innego z powodu rzekomo „nabyt wysokiego komornego”, niniejszem ogłaszamy, iż zarzut ten jest ohydą insynuacją, wartość moralna, której jest widoczna sama przez się.

Stosunek naszej firmy z właścicielami wymienionej „Centrali” oparty był o umowę, dobrowolnie przez obie strony przyjętą, a zerwaną przez „Centralę” drogą niedotrzymania warunków.

Agencja Wydawniczo-Reklamowa

„**Reklama Powszechna**”

Toruń, Stary Rynek 12 - Tel. 818

właśc.: H. Ar. Ciągliński.

**Górnośląski węgiel**

z dostawą w dom po cenie 2,30 zł. za centnar

poleca

Sp. Sp. „Zgoda”, Toruń, Prosta nr. 3



Nowy, blade-czerwony

duży abażur

oraz wisząca, mosiężna

lampa gazowa

tanie na sprzedaż:

W. Garbary 27, II. p.

Ludwik Szymański

urzędowy spedytor kolei państwowych

Toruń, Żeglarska 3 --- Tel. 909 i 941

Spedycja towaru!**Transport mebli,****Przeprowadzki**

w ratentowych meblowych wozach nowo wyscielanych. Urzędowy spedytor kolei jest zobowiązany towary w 4 godzinach po odbiorze z kolei odbiorcy podług urzędowej taryfy kolejowej dostarczyć. Magazyny spedytora kolejowego stoją pod dozorem kolei. Za urzędowego spedytora odpowiada koleje.

Każdy Przemysłowiec, Kupiec, Urząd, Obywatel pracuje tylko z urzędow. spedytorem kolei

Wypożyczenie

Konie wraz z wozami i furmanami na

każde telefoniczne zwołanie do dyspozycji.

Najtańsze i najsolidniejsze urzędowo aprobowane przedsiębiorstwo transportowe w Toruniu.

Zwózka całowagonowych i drobnych towarów z kolei i na kolei każdego czasu.

Żegluga

własne parostatki do holowania tratw i berlinek

Parostatki wycieczkowe każdego czasu.**„BIAŁY TYGODNIEN” w firmie W. KORZENIEWSKI, TOW. AKC.**

Telefon nr. 898 .. Grudziądz, Rynek 22/24 .. Telefon nr. 898

Od poniedziałku 9. III. do wtorku 17. III.**ATRAKCJĄ TYGODNIA:**

Ceny bezkonkurencyjne!

Prze piękne wystawy!!!!

Od poniedziałku 9. III. do wtorku 17. III.

W „**BIAŁYM TYGODNIU**” naszym sprzedawać będziemy po cenach dotąd niebywałych kilkanaście tysięcy metrów białych płócien!! Aby wszystkich obsłużyć oddajemy z pewnych gatunków tylko po 6 metrów! Na wszelkie białe towary nie-reklamowe udzielamy w „Białym Tygodniu” 20 proc. rabatu gotówkowego! Przyjazd z prowincji stokrotnie się opłaca!!!

Jedyna okazja na zakupienie i uzupełnienie wypraw ślubnych!**ODDZIAŁ PŁÓCIEN:**

Płócienna na „koszule 80 cm. - 0,90 zł.
Madapolamy na „ 80 cm. - 1,10 zł.
„ prima 80 cm. - 1,20 zł.

Panama białe 80 cm. - 1,15 zł.
Linony na powtoki 140 cm. - 2,00 zł.
Płócienna na prześcieradła 140 cm. - 2,25 zł.

Kilka przykładów**ODDZIAŁ BIELIZNY DAMSKIEJ:**

Wielka partja koszul damskich 2,75 zł.
Bielizna średnia i luksusowa w wielkim wyborze 20% rabatu!!!

Kilka tysięcy chustek do nosa w najlepszej jakości sztuka od 0,45 zł.